

[RELACJA] Protokół uzasadniania. Spotkanie wokół myśli Jürgena Habermasa

W środowy wieczór 15 kwietnia w redakcji Teologii Politycznej odbyło się spotkanie poświęcone Jürgenowi Habermasowi. W dyskusji wzięli udział trzej prelegenci reprezentujący trzy różne tradycje intelektualne i trzy różne podejścia do myśli Habermasa: prof. Zdzisław Krasnodębski, ks. prof. Piotr Mazurkiewicz oraz dr Paweł Grad. Spotkanie poprowadził dr Tomasz Herbich, zastępca redaktora naczelnego „Teologii Politycznej Co Tydzień”.

Na samym początku spotkania dr Tomasz Herbich przywołał wybór tekstów Habermasa, który prof. Krasnodębski, znający niemieckiego filozofa osobiście, wraz z Małgorzatą Łukasiewicz i Stanisławem Rainko wydali w 1983 roku. Zainteresowanie Habermasem rozpoczęło się dla prof. Krasnodębskiego od lektury rozprawy *Technika i nauka jako ideologia*. W europejskiej socjologii, wówczas przesiąkniętej atmosferą kryzysu, zarys koncepcji idei rozumu komunikacyjnego był czymś imponująco nowym. Habermas uważał, że to naukowa socjologia lepiej niż filozofia odpowiada na wyzwania nowoczesności. Jego myśl wydała się szczególnie atrakcyjna także pewnej części młodego pokolenia polskich socjologów, ze względu na zawartą w niej – krańcowo odmienną od tej, którą wykładano w szkołach wyższych Bloku Wschodniego – interpretację marksizmu. Młodych humanistów z Europy Wschodniej przyciągała do Habermasa jego otwartość i niekomunistyczna lewicowość. Z kolei Republika Federalna Niemiec, wciąż traktowana przez część tamtejszej lewicy jako państwo

postfaszystowskie, znajdowała się w środku poważnego sporu ideologicznego. Wtedy jeszcze nikt nie określiłby Habermasa mianem urzędowego filozofa państwa niemieckiego, ale swoją umiejętnością syntezy już imponował kręgom akademickim nie tylko w swojej ojczyźnie, ale także niemal w całej Europie.

Ks. prof. Mazurkiewicz przyznał, że z Habermasem zapoznawał się później niż prof. Krasnodębski, więc, jak sam spostrzegł, był to już inny filozof. Z perspektywy kapłana katolickiego warto docenić, że chociaż Habermas stał mocno na pozycjach lewicy laickiej i liberalnej, to okazywał otwartość na dyskusję z przedstawicielami światopoglądu chrześcijańskiego, choćby z kard. Ratzingerem. Jednakże aby w pełni zrozumieć słynną koncepcję demokracji deliberatywnej, w pierwszej kolejności należy rozważyć kwestię jej ateistycznego charakteru. Wobec tego, że nie uznaje ona żadnego punktu odniesienia w metafizyce, wszelka racjonalność musi być skonstruowana przez człowieka. Pojawia się zatem wątpliwość co do istnienia granic owej racjonalności. Nie da się także uciec od pytań o relację abstrakcji filozoficznej do stosowanego systemu politycznego. Habermas twierdzi, że „prawda to antycypowany konsensus”, tymczasem zaryzykować można stwierdzenie, że jego idea rozbiła się o zasadniczy brak zainteresowania i prawdą, i konsensusem wśród polityków.

Należy wspomnieć również o tym, jak rysuje się wizja dialogu stronnictw sekularnego i religijnego w demokracji deliberatywnej. Otóż opcja sekularna dostrzega wartość dyskursu prowadzonego ze stroną religijną, lecz narzuca jej wymóg wypowiedzenia swoich poglądów w jedynym zrozumiałym dla siebie języku, który uważa za język czystego rozumu, jednakże przekład na język sekularny zubaża przekaz religijny do tego stopnia, że nie zawiera on już żadnych istotnych prawd.

Dr Paweł Grad doprecyzował, że Habermas swoją propozycję postsekularną formułuje według dialektyki heglowskiej. Antytezą wiary jest nowoczesny porządek rozumu, a wiara musi przemienić się na drodze do dialektycznego spełnienia, dzięki któremu będzie zdolna zaadaptować język zrozumiały poza zamkniętą wspólnotą religijną. Z kolei nowoczesność zyska w ten sposób zasób sensu i dostęp do rezerwuaru potężnych symboli. Takie dowartościowanie religijności jest jednak złudne. Zawiera się w nim przekonanie, że religia musi przyznać nauce wyłączne prawo do orzekania w kwestii wiedzy o świecie, a istnieją przecież religie, takie jak chociażby chrześcijaństwo, które pozbawione pewności co do pewnych historycznych tez, takich jak ta o zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa, tracą sens.

Z poglądem, według którego Habermas miałby być orędownikiem społeczeństwa postsekularnego, nie zgodził się prof. Krasnodębski. Niemiecki socjolog sądził, że synteza wiary chrześcijańskiej i filozofii greckiej wyczerpała się. Najważniejszymi dla niego filozofami religii byli Schleiermacher oraz Kierkegaard, gdyż reprezentowali chrześcijaństwo postmetafizyczne, a dostrzegał on możliwość przełożenia prawd religii na język filozofii postmetafizycznej właśnie i korzyści z tego płynące.

Pomimo, że Habermas odnośnie do spraw filozoficznych i religijnych był otwarty, to na gruncie politycznym pozostawał nieprzejednanym krytykiem wszystkich tendencji, w których widział zagrożenie nacjonalizmem. Dał temu wyraz angażując się w *Historikerstreit* i sprzeciwiając się głosom relatywizującym hitleryzm jako wtórny wobec sowieckiego komunizmu. Stale obawiał się ustanowienia historii jako

ersatzu religii, do czego zmierzała debata w Niemczech w latach 80. XX w. „W jakimś sensie Habermas jest idealistą“ – stwierdził prof. Krasnodębski.

Dr Grad podjął ten wątek, przypominając, że często czyniono Habermasowi zarzut pisania o rzeczywistości społecznej z poziomu filozoficznej abstrakcji, gdy tymczasem jego teoria działania komunikacyjnego posiada zarówno warstwę normatywną, jak i opisową. Niemiecki teoretyk opisuje nowoczesną sferę publiczną wraz z obowiązującymi w niej normami, niezbędnymi nawet w obliczu nieszanowania ich przez jej uczestników.

Habermas był ostatnim reprezentantem Szkoły Frankfurckiej, a przy tym myślicielem całkowicie innej formacji niż Theodor Adorno i Max Horkheimer. Jego dorobek, wyrastający z tradycji teorii krytycznej, dokumentuje drogę, którą przeszedł od akademickiego marksizmu do demokratycznego liberalizmu.

Już dziś **zapraszamy na kolejne spotkanie** w siedzibie redakcji Teologii Politycznej przy **ul. Koszykowej 24/7**. W **środę 22 kwietnia o godz. 18:00** odbędzie się dyskusja wokół niedawno wydanej przez nas pracy Vittoria Possentiego pt. *Nowy początek*. Debatować będą: dr Magdalena Gawin, ks. prof. Andrzej Kobyliński oraz ks. prof. Robert Woźniak.

Michał Sołtysiak

fot. Teologia Polityczna

